

Księga Estery

Rozdział 1

1. Za dni Aswerusa, który panował od Indyjej aż do Etiopiej nad stem dwiemadziesty i siedmią krain,
2. gdy siedział na stolicy królestwa swego, Susan miasto królestwa jego początkiem było. 3. Trzeciego
tedy roku panowania swego sprawił wielką ucztę wszystkim książętom i służebnikom swoim,
namożniejszym z Persów i nazacniejszym z Medów, i starostom krain przed sobą - 4. aby okazał
bogactwa chwały królestwa swego i wielkość a chlubę możności swej - przez długi czas, to jest przez sto
i ośmdziesiąt dni. 5. A gdy się dni uczyty dokończyły, wezwał wszytkiego ludu, który się nalazł w Susan,
od nawiętszego aż do namniejszego, i kazał przez siedm dni ucztę nagotować w weszcju ogrodu i gaju,
który królewską ozdobą i ręką był szczepiony. 6. I wisiały po wszytkich stronach opony białe i zielone,
i hiancyntowe, zawieszone na sznurach bisiorowych i szarłatnych, które były przez kolca kości słoniowej
przewleczone i na słupiech marmurowych zawieszone. Łóżka też złote i srebrne rozłożone były na tle
smaragdowym i marmurowym kamieniem położonym, które dziwną rozmaitością malowanie zdobiło.
7. A którzy byli naproszeni, pili z kubków złotych i na inszych, i inszych naczyniach wnoszono potrawy.
Wina też, tak jako wielmożności królewskiej przystało, dostatkiem a co najlepszego nalewano. 8. A nie
był; kto by nie chcących do picia przymuszał, ale jako był król postanowił, przystawując do stołów po
jednemu z książąt swoich, aby każdy brał, co by chciał. 9. Wasti też królowa sprawiła ucztę prze
biaległowy na pałacu, gdzie król Aswerus mieszkać był zwykł. 10. A tak dnia siódmego, gdy sobie król
podweselił a po zbytnim picciu zagrzał się winem, rozkazał Maumam i Bazata, i Harbona, i Bagata,
i Abgata, i Zetar, i Charchas, siedmi rzezańcom, którzy przed oczyma jego służyli, 11. aby wwiedli
królową Wasti przed króla, włożywszy na głowę jej koronę, aby okazał wszystkim ludziom i książętom
piękność jej, bo barzo piękna była. 12. Która zbraniała się i na królewskie rozkazanie, które był przez
rzezańca wskazał, przyść nie chciała. Przeto król rozgniewany i wielką popędlivością zapalony,
13. spytał mędrców, którzy według zwyczaju królewskiego zawždy przy nim byli i za ich radą wszytko
czynił, którzy umieli ustawy i prawa przodków 14. (a byli pierwszy i nablížszy Charsena i Setar,
i Admata, i Tarsis, i Mares, i Marsana, i Mamuchan, siedm książąt Perskich i Medskich, którzy patrzali na
oblicze królewskie i pierwszy po nim zwykli byli siadać), 15. któremu wyrokowi Wasti królowa podległa,
która rozkazania Aswerusa króla, które przez rzezańce wskazał, uczynić nie chciała. 16. I odpowiedział
Mamuchan, co król słyszał i książęta: Nie tylko króla obraziła królowa Wasti, ale i wszystkie narody
i książęta, które są po wszytkich ziemiach króla Aswerusa. 17. Bo wynidzie mowa królowej do
wszystkich niewiast, że wzgardzą mężę swe i rzeką: Król Aswerus, kazał aby królowa Wasti weszła do
niego, a ona nie chciała. 18. I tym przykładem wszystkie żony książąt Perskich i Medskich lekce sobie
będą ważyć mężów rozkazania. Przetoż słuszny jest królewski gniew. 19. Jeślić się podoba, niech
wynidzie wyrok od oblicza twego a niech będzie napisan wedle prawa Persów i Medów, którego się

przestępować nie godzi, aby żadną miarą więcej Wasti do króla nie wchodziła, ale królestwo jej insza, która jest lepsza niż ona, otrzymała. **20.** A to po wszystkim państwie (które jest bardzo szerokie) ziem twoich niech będzie obwołano, i wszystkie żony, tak wielkich, jako i małych, niech wyrządzają cześć małżonkom swoim. **21.** Podobała się rada jego królowi i książętom i uczynił król według rady Mamuchan, **22.** i rozesłał listy po wszech ziemiach królestwa swego, aby każdy naród słyszeć i czytać mógł, różnemi języki i pismy, że mężowie są przedniejszymi i starszymi w domiech swoich, i żeby to po wszech narodach obwołano.

Rozdział 2

1. To gdy się tak zstało, gdy się uśmierzył gniew króla Aswerusa, wspomniął na Wasti i co była uczyniła abo co ucierpiała, **2.** i rzekli dworzanie królewscy i służebnicy jego: Niech szukają królowi dziewczeczek panienek i nadobnych **3.** i niech roześlą, którzy by wypatrzili po wszystkich krainach dziewczeczki piękne i panny, i niech je przywiodą do miasta Susan, i oddadzą je do domu białychgłów pod rękę Egeja rzezańca, który jest hochmistrem i stróżem białychgłów królewskich, i niech wezmą ochędóstwa białogłowskie i inne rzeczy do potrzeby. **4.** A która by się ze wszystkich oczom królewskim podobała, ta niech króluje miasto Wasti. Podobała się mowa królowi i tak jako byli podali, uczynić rozkazał. **5.** Był mąż Żydowin w mieście Susan imieniem Mardocheusz, syn Jair, syna Semei, syna Cis, z pokolenia Jemini, **6.** który był przeniesiony z Jeruzalem naonczas, gdy Nabuchodonozor, król Babiloński, przeniósł był Jechoniasza, króla Judzkiego; **7.** który wychował córkę brata swego Edisę, którą drugim imieniem zwano Ester i obudwu rodziców straciła, była piękna bardzo i wdzięcznej twarzy. A po śmierci ojca i matki jej, przywłaszczył ją sobie Mardocheusz za córkę. **8.** A gdy się rozgłosiło królewskie rozkazanie a według rozkazania jego wiele pięknych panien do Susan przywozono i Egejowi rzezańcowi oddawano, Ester też między innemi pannami oddano mu, aby była chowana w poczie białychgłów. **9.** Która się jemu spodobała i znalazła łaskę w oczach jego. I rozkazał rzezańcowi, aby jej dano co rychlej ochędóstwo białogłowskie. I dał jej część jej i siedm panienek co napięknieszych z domu królewskiego, i tak onę, jako i służebne panny jej, przybrał i ozdobił. **10.** Która nie chciała mu oznajmić narodu i ojczyzny swojej, bo jej był kazał Mardocheusz, aby o tej rzeczy zgoła milczała. **11.** Który przechadzał się co dzień przed sienią domu, w którym wybrane panny chowano, starając się o zdrowiu Ester i chcąc wiedzieć, co by się z nią działo. **12.** A gdy przyszedł czas każdej porządkiem panienki, żeby wchodziły do króla, wszystko wykonawszy, co do ochędóstwa białogłowskiego przynależało, miesiąc się dwanasty toczył, wszakże tak, że przez sześć miesięcy mazały się olejkami z mirry, a przez drugie sześć barwiczek i rzeczy wonnych używały. **13.** A wchodząc do króla, o cokolwiek prosiły do ochędóstwa należącego, brały; i jako się im podobało ubrawszy się, z domu fraucymeru przechodziły do łożnicy królewskiej. **14.** A która weszła wieczór, rano zaś wychodziła i stamtąd do wtórego domu odprowadzona była, który był pod ręką Susagazy rzezańca, który był nad nałożnicami królewskimi przełożony, a nie miała wolności wrócić się

więcej do króla, ażby król chciał, a mianowicie jej przyść rozkazał. **15.** A gdy przeminał czas porządkiem, przychodził dzień, którego Ester, córka Abihail, brata Mardocheuszowego, którą był sobie wziął za córkę, miała wnieść do króla. Która nie szukała strojów białogłowskich, ale cokolwiek chciał Egeusz rzezaniec, stróż panien, to jej dał na ochędóstwo. Bo była barzo piękna, a niewymowną cudnością oczam wszystkich zdała się wdzięczną i miłą. **16.** Wwiedziona tedy jest do pokoju króla Aswerusa miesiąca dziesiątego, który zowią Tebet, siódmego roku królestwa jego. **17.** I umiłował ją król więcej niż wszystkie niewiasty a miała przed nim łaskę i miłosierdzie nad wszystkie białogłowy, i włożył na głowę jej koronę królestwa, i uczynił, że królowała na miejscu Wasti. **18.** I rozkazał nagotować ucztę barzo wielką prze wszystkie książęta i służebniki swoje na pojęcie i na wesele Ester. I dał odpoczynienie wszystkim ziemiam, i rozdawał dary według wielmożności książęcej. **19.** A gdy po wtóre szukano i zbierano panny, Mardocheusz siadał u drzwi królewskich; **20.** a Ester jeszcze była nie oznajmiła ojczyzny i narodu swego, według rozkazania jego. Bo cokolwiek on rozkazał, strzegła Ester; i tak wszystko czyniła, jako naonczas zwykła była, gdy ją malutką wychowywał. **21.** Tego tedy czasu, gdy Mardocheusz siedział u drzwi królewskich, rozgniewali się Bagatan i Tares, dwa rzezańcy królewscy, którzy byli odźwiernymi a u pierwszego progu pałacu siadali, i chcieli się targnąć na króla, i zabić go. **22.** Co nie było tajno Mardocheuszowi i wnet oznajmił królowej Ester, a ona królowi imieniem Mardocheusza, który do niej rzecz był doniósł. **23.** Dowiadowano się i naleziono, i obieszono obu na szubienicy. I podano to do historij, i w kroniki wpisano przed królem.

Rozdział 3

1. Potym król Asverus wywyższył Amana, syna Amaty, który był z rodu Agag. I wystawił stolicę jego nade wszystkie książęta, które miał. **2.** I wszyscy słudzy królewscy, którzy we drzwiach pałacu byli, klękali i kłaniali się Amanowi, bo im tak był pan rozkazał. Sam Mardocheusz nie klękał ani mu się kłaniał. **3.** Któremu rzekli słudzy królewscy, którzy przede drzwiami pałacu siadali: Przecz mimo insze nie zachowujesz przykazania królewskiego? **4.** A gdy to często mawiali, a on słuchać nie chciał, powiedzieli Amanowi, chcąc wiedzieć, będzieli trwał w przedsięwzięciu: bo im był powiedział, że był Żydem. **5.** Co gdy usłyszał Aman i samą rzeczą doznał, że Mardocheusz nie klękał przed nim ani mu się kłamał, rozgniewał się barzo. **6.** I za nic sobie nie miał na jednego Mardocheusza puścić ręce swe, bo był usłyszał, że był narodu Żydowskiego, i raczej chciał wytracić wszytek naród Żydów, którzy byli w królestwie Asverusowym. **7.** Miesiąca pierwszego (który zowią Nisan) roku dwunastego królestwa Asverusowego, rzucono los w banie, który po Hebrejsku zowią Pur, przed Amanem, którego by dnia i którego miesiąca naród Żydowski miał być wygubiony, i wyszedł księżyc dwanasty, który zowią Adar. **8.** I rzekł Aman królowi Asverusowi: Jest lud po wszystkich krainach królestwa twego rozproszony i sam od siebie różny, nowych praw i ceremonij używający, nadto i królewskim rozkazaniem gardzący. A wiesz barzo dobrze, że nie jest pożytecznie królestwu twojemu, aby się miał rozpuszczać przez swą wolą.

9. Jeśli się podoba, wydaj wyrok, aby zginął, a dziesięć tysięcy talentów odważę podskarbiem skarbu twego. 10. Zdjął tedy król sygnet, którego używał, z ręki swej, i dał go Amanowi, synowi Amadaty z narodu Agag, nieprzyjacielowi Żydowskiemu, 11. i rzekł do niego: Srebro, które mi obiecujesz, niech twoje będzie, z ludem czyn, coć się podoba. 12. I przyzwano pisarzów królewskich pierwszego miesiąca Nisan, trzynastego dnia tegoż miesiąca, i napisano jest jako był rozkazał Aman, do wszystkich książąt królewskich i sędziów krain, i rozmaitych narodów, aby każdy naród czytać mógł i słyszeć mógł, według różności języków, imieniem króla Aswerusa. A listy zapieczętowane sygnetem jego 13. rozesłano przez posły królewskie do wszystkich ziem, aby pobito i wygładzono wszystkie Żydy, od dziecięcia aż do starca, dziatki i niewiasty, jednego dnia, to jest trzynastego miesiąca dwunastego, który zowią Adar, a majątność ich, aby rozszarpali. 14. A summa listów ta była, aby wszystkie krainy wiedziały a nagotowały się na dzień przerzeczony. 15. Spieszyli się posłowie, których było posłano, aby rozkazanie królewskie wypełnili. I natychmiast w Susan przybito wyrok, gdy król i Aman biesiadowali, a wszyscy Żydowie, którzy byli w mieście, płakali.

Rozdział 4

1. Co gdy usłyszał Mardocheusz, rozdarł szaty swe i oblókł się w wór posypawszy głowę popiołem, i na ulicy wpośród miasta krzyczał wielkim głosem, okazując gorzkość serca swego, 2. i z tym krzykiem aż do drzwi pałacu idąc. Bo się nie godziło obleczonemu w wór wnieść na dwór królewski. 3. Po wszystkich też krainach, miasteczkach i miejscach, do których okrutny wyrok królewski był przyszedł, była niezmierna żalność u Żydów, post, krzyk i płacz, i wiele ich miasto pościeli woru i popiołu używało. 4. I weszły panny służebne Ester i rzezańcy, i oznajmili jej. Co usłyszawszy, zlekła się; i posłała szatę, aby go, zdjawszy wór, ubrali - którą przyjąć nie chciał. 5. I zawoławszy Atach rzezańca, którego jej był król dał za służebnika, rozkazała mu, aby szedł do Mardocheusza a dowiedział się od niego, przecz by to czynił. 6. I wyszedszy Atach, szedł do Mardocheusza stojącego na ulicy miejskiej przede drzwiami pałacu. 7. Który mu powiedział wszystko, co się działo, jako Aman obiecał, że miał wnieść srebro do skarbów królewskich za Żydów wytracenie; 8. i kopiją też wyroku, który był przybit w Susan, dał mu, aby królowej ukazał; i napominał ją, aby weszła do króla i prosiła go za ludem swoim. 9. Wróciwszy się Atach, powiedział Ester wszystko, co był Mardocheusz rzekł. 10. Która mu odpowiedziała i kazała, żeby powiedział Mardocheuszowi: 11. Wszyscy służebnicy królewscy i wszystkie krainy, które pod mocą jego są, wiedzą, iż jeśliby, chocia mężczyzna, choć białagłowa, nie będąc wezwani, do sieni wewnętrznej królewskiej wszedł, bez żadnej odwłoki ma być zabity, chyba by król łaskę złotą kniemu ściągnął na znak łaski, tożby tak mógł żyw zostać. Jakoż tedy ja mam wnieść do króla, któram już trzydzieści dni nie jest wezwana do niego? 12. Co gdy usłyszał Mardocheusz, 13. zasię wskazał do Ester, mówiąc: Nie mniemaj, abys tylko duszę twoję wyzwoliła mimo wszystkie Żydy, iżes jest w domu królewskim: 14. bo jeśli teraz milczeć będziesz, innym sposobem będą wybawieni Żydzi, a ty i dom ojca twego zginiecie. A kto wie,

jeśliś nie dlatego dostała królestwa, abyś na taki czas zgotowana była? **15.** Znowu Ester do Mardocheusza te słowa wskazała: **16.** Idź a zbierz wszystkie Żydy, które w Susan najdziesz, a módlcie się za mną. Nie jedźcie ani pijcie przez trzy dni i przez trzy nocy, a ja także będę się pościć z służebnicami swymi, a tedy wnidę do króla, czyniąc przeciw prawu, nie będąc wezwana i wydając się na śmierć i niebezpieczeństwo. **17.** Szedł tedy Mardocheusz i uczynił wszystko, co mu była Ester rozkazała.

Rozdział 5

1. A trzeciego dnia oblokła się Ester w ubiór królewski i stanęła w sieni domu królewskiego, która była wewnątrz przeciw pokojowi królewskiemu: a on siedział na stolicy swej w sali sądowej w pałacu przeciwko drzwom domu. **2.** I gdy ujrział Ester królową stojącą, spodobała się oczom jego i wyciągnął ku niej laskę złotą, którą trzymał w ręce. A ona przystąpiwszy, pocałowała koniec laski jego. **3.** I rzekł do niej król: Czego chcesz, Ester królowa? Co za prośba twoja? Byś też i o połowicę królestwa prosiła, będzie dano. **4.** A ona odpowiedziała: Jeśli się królowi podoba, proszę, żebyś dziś przyszedł do mnie, i Aman z tobą, na ucztę, którąm nagotowała. **5.** I wnet król rzekł: Wzówcie co rychlej Amana, aby dosyć uczynił wolej Ester. Przyszli tedy król i Aman na ucztę, którą im królowa była zgotowała. **6.** I rzekł król do niej napiwszy się dostatkiem wina: Czego żadasz, abyć dano, o co prosisz? Byś też o pół królestwa mego prosiła, uprosisz. **7.** Któremu Ester odpowiedziała: Żądanie moje i prośba ta jest: **8.** Jeślim znalazła łaskę przed obliczem królewskim a jeśli się królowi podoba, żeby mi dał, o co żądam, i prośbę moję wypełnił, niech przyjdzie król i Aman na ucztę, którąm im zgotowała, a jutro otworzę królowi wolą moję. **9.** A tak wyszedł Aman onego dnia wesół i ochotny. A gdy ujrział Mardocheusza siedzącego przede drzwiami pałacu, iż nie tylko nie wstał ku niemu, ale ani się ruszył z miejsca siedzenia swego, rozjadł się okrutnie. **10.** I nie pokazując gniewu, wróciwszy się do domu swego, wezwał do siebie przyjaciół swych i Zares żonę swoją, **11.** i przełożył im wielkość bogactw swoich, i gromadę synów, i z jak wielką chwałą wywyższył go król nad wszystkie książęta i sługi swoje. **12.** A potem rzekł: Królowa też Ester żadnego innego nie wezwała na ucztę z królem, jedno mnie; u której też jutro z królem obiedwać mam. **13.** A choć to wszystko mam, zda mi się, jakobych nic nie miał, póki będę patrzył na Mardocheusza Żyda siedzącego przede drzwiami królewskimi. **14.** I odpowiedzieli mu Zares, żona jego, i inni przyjaciele: Każ nagotować wysokie drzewa mające wzwyż pięćdziesiąt łokci, a rano mów królowi, aby na nim Mardocheusz był obieszon, i tak pójdiesz z królem na ucztę wesół. Spodobała mu się rada i kazał nagotować wysoką szubienicę.

Rozdział 6

1. Onej nocy król spać nie mógł i kazał sobie przynieść historyjnej kroniki przeszłych czasów. Które gdy przed nim czytano, **2.** przyszło do onego miejsca, gdzie było napisano, jako Mardocheusz oznajmił zdradę Bagatan i Tares rzezańców, którzy króla Aswerusa zabić chcieli. **3.** Co król usłyszawszy, rzekł: Co za czci i nagrody za tę wierność dostał Mardocheusz? Odpowiedzieli mu dworzanie i słudzy jego: Żadnej

zgoła nagrody nie odniósł. **4.** I wnet król rzekł: Kto jest w sieni? Bo Aman wszedł był do sieni wewnętrznej domu królewskiego, aby namienić królowi i kazał obiesić Mardocheusza na szubienicy, która mu była nagotowana. **5.** Odpowiedzieli służebnicy: Aman stoi w sieni. I rzekł król: Niech wnidzie. **6.** A gdy wszedł, rzekł kniemu: Co ma być uczyniono mężowi, którego król chce uczcić? A Aman, myśląc w sercu swoim i rozumiejąc, że król nikogo innego nie chciał uczcić oprócz niego, **7.** odpowiedział: Człowiek, którego król chce uczcić, **8.** ma być obleczone w szaty królewskie i wsadzone na konia, który pod siodłem królewskim chodzi, i wziąć koronę królewską na głowę swą, **9.** a pierwszy z książąt i panów królewskich niech dzierży konia jego, a po ulicy miejskiej idąc, niech woła i mówi: Tak uczczony będzie, któregośkolwiek będzie chciał król uczcić. **10.** I rzekł mu król: Pospiesz się, a wzięwszy szatę i konia, uczyni, jakoś powiedział, Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi przede drzwiami pałacu. Strzeż, abyś nic z tego, coś mówił, nie opuścił. **11.** A tak wziął Aman szatę królewską i konia, i ubranego Mardocheusza, na ulicy miejskiej, i wsadzonego na konia, uprzedzał i wołał: Tej czci godzien jest, kogokolwiek będzie chciał król uczcić. **12.** I wrócił się Mardocheusz do drzwi pałacu, a Aman pokwapił się iść do domu swego, żałując i okrywszy głowę. **13.** I powiedział Zares, żenie swej, i przyjaciołom wszystko, co mu się przydało. Któremu odpowiedzieli mędrcy, które miał w radzie i żona jego: Jeśli Mardocheusz jest z nasienia Żydowskiego, przed którymś począł upadać, nie będziesz mu się mógł oprzeć, ale upadniesz przed oczyma jego. **14.** Gdy jeszcze oni mówili, przyszli rzezańcy królewscy i przymusili, że co rychlej szedł na ucztę, którą była królowa zgotowała.

Rozdział 7

1. A tak wszedł król i Aman, aby pili z królową. **2.** I rzekł jej król toż drugiego dnia, gdy się był winem zagrzał: Cóż jest za prośba twoja, Ester, abyć była dana? I co chcesz, aby się zstało? Abyś też prosiła pół królestwa mego, uprosisz. **3.** Któremu ona odpowiedziała: Jeśliżem znalazła łaskę w oczach twoich, o królu, i jeślić się podoba, daruj mię duszą moją, o którą proszę, i ludem moim, za którym się przyczyniam. **4.** Abowiem wydani jesteśmy, ja i lud mój, abyśmy byli skruszeni, wybici i abyśmy zginęli. A daj Boże, abyśmy byli zaprzędani za niewolniki i za niewolnice: znośne by złe było i milczałabym wzdychając, a teraz nieprzyjaciół nasz jest, którego okrucieństwo ściąga się na króla. **5.** A odpowiadając król Asverus, rzekł: Któż to jest i jakiej mocy, żeby to śmiał czynić? **6.** I rzekła Ester: Sprzeciwnik i nieprzyjaciół nasz niecnoliwy, ten jest Aman. Co on usłyszawszy, zaraz się zdumiał, królewskiej twarzy i królowej nie mogąc znosić. **7.** A król, rozgniewawszy się, wstał i z miejsca uczyty, i szedł do ogrodu drzewy osadzonego. Aman też wstał, aby prosił Ester królowej, o duszę swoją, bo zrozumiał, że mu nieszczęście od króla zgotowane było. **8.** Który, gdy się wrócił z ogrodu gajmi osadzonego i wszedł na miejsce uczyty, znalazł Aman, a on upadł na łóżko, na którym leżała Ester, i rzekł: I królową chce zgwałcić przy mnie w domu moim? Jeszcze nie wyszło było słowo z ust królewskich, a wnet zakryli twarz jego. **9.** I rzekł Harbona, jeden z rzezańców, którzy stali na służbie królewskiej: Oto drzewo, które był

nagotował Mardocheuszowi, który mówił za królem, stoi w domu Amanowym mające wżwyż pięćdziesiąt łokiet. Któremu król rzekł: Obieście go na nim. **10.** Obieszono tedy Amana na szubienicy, którą był zgotował Mardocheuszowi, i uspokoił się gniew królewski.

Rozdział 8

1. Dnia onego dał król Asverus Ester królowej dom Amana, nieprzyjaciela żydowskiego, i Mardocheusz wszedł przed oblicze królewskie, bo mu była przyznała Ester, że jej był stryjem. **2.** I wziął król pierścień, który był kazał wziąć od Amana, i dał Mardocheuszowi. A Ester postanowiła Mardocheusza nad domem swoim. **3.** I na tym nie przestając, upadła do nóg królewskich i płakała, i mówiąc do niego prosiła, aby złość Amana Agagitczyka i wymysły jego niecnotliwe, które był wymyślił przeciw Żydom, rozkazał wniwecz obrócić. **4.** A on według zwyczaju ściągnął ręką sceptrum złote, którym się łaski znak pokazywał, a ona wstawszy, stanęła przed nim, **5.** i rzekła: Jeśli się podoba królowi a jeślim znalazła łaskę przed oczyma jego, a prośba moja nie zda mu się przeciwna, proszę, aby nowemi listy stare listy Amana zdrayce i nieprzyjaciela Żydów, w których rozkazał je wytracić we wszystkich ziemiach królewskich, kasowane były. **6.** Bo jakoż będę mogła znosić zabijanie i mordowanie narodu mojego? **7.** I odpowiedział król Asverus Esterze królowej i Mardocheuszowi Żydowi: Dom Amanów dałem Ester, a samego kazałem zawiesić na szubienicy, iż śmiał rękę ściągnąć na Żydy. **8.** A tak napiszcie Żydom, jako się wam podoba, imieniem królewskim, zapieczętowawszy listy sygnetem moim. Bo ten był obyczaj, iż listom, które imieniem królewskim posyłano a sygnetem jego zapieczętowano, żaden się nie śmiał sprzeciwić. **9.** I zawoławszy pisarzów i podpisków królewskich (a był czas miesiąca trzeciego, który zowią Syban), dwudziestego i trzeciego dnia jego, napisano listy, jako był chciał Mardocheusz, do Żydów i do książąt, i do ekonomów, i sędziów, którzy byli przełożeni we stu i dwudziestu i siedmi ziemiach od Indyjej aż do Etiopiej, krainie i krainie, narodowi i narodowi wedle języków i pisem ich, i Żydom, jako czytać mogli i słuchać. **10.** A te listy, które posyłano imieniem królewskim, sygnetem jego zapieczętowane są i rozesłane przez prędkie posły, którzy by po wszystkich ziemiach biegając, one pierwsze listy nowemi poselstwy uprzedzili. **11.** Którym król rozkazał, aby szli do Żydów w każdym mieście i kazali się im zgromadzić, aby się zastawili za dusze swe, a wszystkie swe nieprzyjacioły, z żonami, z dziećmi i ze wszystkimi domy pobili i wygładzili, i korzyści ich pobrali. **12.** I naznaczon jest po wszystkich ziemiach jeden dzień pomsty, to jest trzynasty miesiąca dwunastego Adar. **13.** A summa listu ta była, aby we wszystkich ziemiach i narodach, które były pod państwem Aswerusa króla, wiadomo było, iż Żydowie byli gotowi mścić się nad nieprzyjacioły swemi. **14.** I bieżeli podwodnicy prędcy, poselstwa nosząc, a wyrok królewski rozbito w Susan. **15.** A Mardocheusz wychodząc z pałacu i od oczu królewskich, świecił się w szatach królewskich, to jest w hiacyntowych i w białych, nosząc na głowie koronę złotą i odziany płaszczem jedwabnym i szarłatowym. I wszystko miasto weseliło się i radowało. **16.** A Żydom nowa światłość zdała się wschodzić - wesele, cześć i tańce. **17.** I wszystkich narodów, miast i krain,

gdziekolwiek mandaty królewskie przychodziły, dziwne radości, biesiady i uczyty, i święto, tak iż mnodzy inszego narodu i sekty na wiarę i ceremonie przystawali: bo był na wszystkie przypadł wielki strach imienia Żydowskiego.

Rozdział 9

1. Dwunastego tedy miesiąca, któryśmy wyższej powiedzieli, że Adar zowią, trzynastego dnia, kiedy wszystkim Żydom zatracenie gotowano a nieprzyjaciele krwie ich pragnęli, za odmianą szczęścia Żydowie poczęli brać górę i mścić się nad nieprzyjacioły swemi. 2. I zebrali się po wszystkich miastach i miasteczkach, i miejscach, aby wyciągnęli rękę na nieprzyjacioły i przeszladowniki swoje. I żaden się nie śmiał sprzeciwić, dlatego że strach wielkości ich przeraził był wszystkie narody. 3. Bo i sędziowie krain, i książęta, i ekonomowie, i wszyscy dygnitarze, którzy nad każdym miejscem i sprawą przełożeni byli, wywyższali Żydy, bojąc się Mardocheusza, 4. o którym dowiedzieli się, że był przedniejszy na pałacu a iż wiele mógł, sława też imienia jego co dzień rosła i było jej pełno w uściach wszystkich ludzi. 5. I tak pobili Żydowie nieprzyjacioły swe porażką wielką, i pozabijali je, oddawając im, co im byli gotowi uczynić; 6. tak barzo, że też w Susan pięć set mężów zabili, oprócz dziesięci synów Amana Agagejczyka, nieprzyjaciela Żydowskiego, których te są imiona: 7. Farsandata i Delfon, i Esfata, 8. i Forata, i Adalia, i Aridata, 9. i Fermesta, i Arisaj, i Aridaj, i Jezata. 10. Które pobiwszy, łupów z majątności ich tykać się nie chcieli. 11. I natychmiast liczbę onych, których pobito w Susan, do króla przyniesiono. 12. Który rzekł królowej: W mieście Susan zabili Żydowie pięć set mężów i innych dziesięci synów Amanowych. Jako wielki mord, mniemasz, oni czynią we wszystkich krainach? Czegoż więcej prosisz a co chcesz, abych kazał uczynić? 13. Któremu ona odpowiedziała: Jeślić się królowi podoba, niechby dano moc Żydom, aby jako dziś uczynili w Susan, tak i jutro uczynili, a dziesięć synów Amanowych aby na szubienicach zawieszono. 14. I rozkazał król, aby się tak zastało. I wnet w Susan rozbito wyrok, i dziesięci synów Amanowych obieszono. 15. A gdy się zebrali Żydzi czternastego dnia miesiąca Adar, zabito w Susan trzy sta mężów, ani majątność ich nie była od nich rozszarpana. 16. Ale i po wszystkich ziemiach, które były pod mocą królewską, zastawowali się Żydowie za swe dusze, pobiwszy nieprzyjacioły przeszladowce swoje tak barzo, że doszło siedmdziesiąt i pięć tysięcy zabitych, a żaden się niczego nie tknął z ich majątności. 17. A dzień trzynasty miesiąca Adar był u wszystkich pierwszy zabijania, a czternastego dnia zabijać przestali; który postanowili, aby był uroczysty, aby weń na potym zawždy biesiady i wesela, i uczyty sprawowali. 18. Ale ci, którzy w mieście Susan zabijali, trzynastego i czternastego dnia tegoż miesiąca zabijaniem się zabawiali, a piętnastego dnia zabijać przestali. I przetoż tenże dzień uroczysty postanowili na uczyty i na wesele. 19. Ci lepak Żydowie, którzy w miasteczkach niemurowanych i po wsiach mieszkali, czternasty dzień miesiąca Adar na biesiady i na wesela postanowili, tak aby się weń radowali i ślali części uczyty i potraw jeden drugiemu. 20. Spisał tedy Mardocheusz to wszystko i listami zamknawszy, rozesłał do Żydów, którzy po wszystkich krainach

królewskich mieszkali, tak blisko leżących, jako odległych, **21.** aby czternasty i piętnasty dzień miesiąca Adar za święta przyjęli a na każdy rok zawsze uroczystą czią obchodzili: **22.** iż w te dni pomścili się Żydzi nad nieprzyjacioły swemi, a płacz i smutek obróciły się im w radość i w wesele: a żeby te dni obchodzili z biesiadami i z weselem i posyłali jeden drugiemu części potraw, i ubogim dary dawali. **23.** I przyjęli Żydowie w uroczysty obrząd wszystko, co naonczas czynić poczęli i co Mardocheusz przez listy czynić rozkazał. **24.** Abowiem Aman, syn Amadaty, z pokolenia Agag, nieprzyjaciół i przeciwnik Żydowski, myślił złość przeciwko im, aby je był pobił i zgładził, i miotał Pur, który naszym językiem wykłada się los. **25.** A potym weszła Ester do króla, prosząc, aby usiłowanie jego listy królewskimi wniwecz obrócone było, a złość, którą przeciw Żydom myślił, obróciła się na głowę jego. Nawet i samego, i syny jego, na szubienicy obiesili. **26.** I od onego czasu te dni nazwano Purim, to jest losów: przeto iż Pur, to jest los, w banię był wrzucony; i wszystko, co się działo w liście, to jest w tych księgach, zamyka się. **27.** I co ucierpieli, i co na potym odmieniono, przyjęli na się Żydzi i na nasienie swoje, i na wszystkie, którzy na wiarę ich przystać chcieli, aby się żadnemu nie godziło tych dwu dni bez święcenia strawić, o których pismo świadczy, i pewne czasy wyciągają rok po roku ustawicznie. **28.** Teć są dni, których zapamiętanie żadne nigdy nie zgładzi i w każdym wieku wszystkie krainy po wszem świecie obchodzić będą: i nie masz żadnego miasta, w którym by dni Purim, to jest losów, nie były od Żydów święcone i od ich potomków, którzy są na te ceremonie obowiązani. **29.** I napisali Ester królowa, córka Abihail, i Mardocheusz Żydowin jeszcze drugi list, aby ze wszelaką pilnością ten dzień ustanowiony był za święty na potomne czasy. **30.** I posłali do wszystkich Żydów, którzy mieszkali we stu i dwudziestu i siedmi krainach Aswerusa króla, aby mieli pokój i przyjmowali prawdę, **31.** zachowując dni losów, a czasu swego z radością obchodząc, jako Mardocheusz z Ester postanowili, a oni chować obiecali i sami, i z potomstwem swoim, posty i wołania, i dni losów, **32.** i wszystko, co się w historyjej tych ksiąg, które zowią Ester, zamyka.

Rozdział 10

1. A król Asverus uczynił hołdowne wszystkę ziemię i wszystkie wyspy morskie. **2.** Którego moc i panowanie, i zacność, i wywyższenie, którym wywyższył Mardocheusza, napisane są w księgach Medskich i Perskich; **3.** i jako Mardocheusz z narodu Żydowskiego był wtórym po królu Aswerusie i wielki u Żydów a wdzięcznym ludowi, braciej swej, starając się o dobre ludu swego i mówiąc to, co należało ku pokojowi narodu swego.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599.
Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.